

## BŁGOSŁAWIENI CISI

### Refleksje redakcyjne

Z dotychczasowych rozważań na temat ośmiu błogosławieństw<sup>1</sup> wynikało dosyć jasno, że chociaż każde z tych błogosławieństw wnosi coś nowego i zasługuje tym samym na osobne rozważenie, to przecież wszystkie one zespalają się w jedną zwartą całość, którą można by określić mianem statutu królestwa Bożego na ziemi. Stąd też na ostatnich zebraniach wszystkich redakcji *Communio* pojawiło się pytanie: czy należy kontynuować na łamach pisma refleksję nad paroma nie omówionymi dotychczas błogosławieństwami, czy też z niej zrezygnować, albowiem powiedziano już o nich wszystko, albo prawie wszystko? Ostatecznie zdecydowano się pójść za sugestią redakcji polskiej, której przedstawiciele byli zdania, iż ze względu na specyfikę pozostałych błogosławieństw warto poświęcić im osobne numery. Odnosnie do interesującego nas obecnie błogosławieństwa przyjęto jednak rozwiązanie jakby połowiczne: postanowiono zająć się wyłącznie drugą jego częścią („albowiem oni posiadają ziemię”) i potraktować je ekologicznie<sup>2</sup>. Nie wydało nam się (w Polsce) takie rozwiązanie za właściwe i wystarczające; dlatego postanowiliśmy rozbić zagadnienie na dwa człony i rozwinąć je w kolejnych dwu numerach. Czy jednak faktycznie człon pierwszy wnosi coś istotnie nowego do dotychczasowej refleksji nad błogosławieństwami?

1. Zdaniem biblistów<sup>3</sup>, omawiane błogosławieństwo jest cytatem z Psalmu 36, 11, zgodnie z którym *anawim*, a więc ubodzy

<sup>1</sup> Por. wcześniejsze numery *Communio*: 5 (35) z 1986 r. — „Błogosławieni ubodzy”; 5 (41) z 1987 — „Błogosławieni prześladowani”; 6 (48) z 1988 — „Błogosławieni czystego serca”; 5 (53) z 1989 — „Błogosławieni pokój czyniący”; 5 (59) z 1990 — „Błogosławieni, którzy łakną sprawiedliwości”; 5 (65) z 1991 — „Błogosławieni, którzy płaczą”.

<sup>2</sup> Por. ks. L. Balter SAC, *Communio w mijającym roku — stan aktualny i plany na przyszłość*, *Communio* 11 (1991) 125 (121—128).

<sup>3</sup> Por. np. J. Schmid, *Das Evangelium nach Matthäus übersetzt und erklärt von...*, Regensburg 1965<sup>s</sup>, s. 78 nn; ks. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp — przekład z oryginału — komentarz*, Poznań 1979, s. 124 nn; W. Grundmann, *Das Evangelium nach Matthäus*, Berlin 1981<sup>s</sup>, s. 118 nn; J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium*, I. Teil: Kommentar zu Kap. 1, 1-13, 58, Freiburg — Basel — Wien 1986, s. 119 nn.

w duchu, cisi, łagodni, pokorni, cierpliwi<sup>4</sup> posiadają ziemię. Użyty w błogosławieństwie grecki termin *prauś* (w liczbie mnogiej *praeís*) byłby zatem synonimem pojęcia *ptochós* (ubogi w duchu) i oznaczałby człowieka ubogiego (w duchu), spokojnego, łagodnego, cichego, jednym słowem: całkowicie poddanego woli Bożej, Samo zaś błogosławieństwo nie odbiegałoby w swej treści od pierwszego („błogosławieni ubodzy w duchu...”), albowiem także obiecywane w nim posiadanie ziemi utożsamia się w gruncie rzeczy z realizacją królestwa Bożego, zapowiadaną w „błogosławieństwie ubóstwa”<sup>5</sup>. Siłą rzeczy należałoby więc je traktować jako synonim, względnie uzupełniające powtórzenie błogosławieństwa pierwszego. Czy wynika stąd jednak wniosek, że osobna refleksja nad nim staje się zgoła bezprzedmiotowa?

Z dotychczasowych naszych (przeprowadzanych w *Communio*) rozważań nad błogosławieństwami można by ponadto także wnioskować, że skoro pierwsze ich człony (błogosławieni ubodzy, prześladowani dla sprawiedliwości, łaknący sprawiedliwości, czystego serca, pokój czyniący, itd.) pokrywają się ze sobą, albo — co najwyżej — uzupełniają się wzajemnie, wyrażając różne aspekty jednej i tej samej rzeczywistości, to podobnie rzecz się przedstawia z odnośnymi członami drugimi: do nich należy królestwo niebieskie, Boga oglądać będą, zostaną pocieszeni itd. Czy nie należałoby zatem mieszać poszczególnych członów ze sobą, aby zyskać tą drogą bardziej całościowy obraz tego, co Chrystus chciał przekazać w swoim statucie królestwa?” Odpowiedź pozytywną narzuca się sama przez się. Nie wyklucza ona jednak możliwości oraz sensowności rozpatrywania każdego błogosławieństwa osobno. Taka zaś wyodrębniona, „osobna” refleksja może także, ze swej strony, przyczynić się do ubogacenia wizji całościowej. Co zatem mówi nam „osobno”, niejako od siebie, błogosławieństwo ludzi cichych?

2. Chcąc dać odpowiedź na to pytanie, egzegeci sięgają na ogół do kluczowej w tym względzie wypowiedzi samego Jezusa, odnotowanej w tej samej, Mateuszowej Ewangelii: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy<sup>6</sup> i pokorny sercem, a znajdziecie uko-

<sup>4</sup> Bogactwo pojęciowe *anawim* sprawia, że w kolejnych wydaniach Biblii Tysiąclecia odnośny werset Ps 36 (37) 11, tłumaczony jest jako: „Łagodni za to posiadają ziemię” (wyd. I); „Natomiast pokorni posiadają ziemię” (wyd. III), itd.

<sup>5</sup> Por. ks. J. Homerski, dz. cyt., s. 125.

<sup>6</sup> W niektórych wydaniach (ale nie wszystkich) Biblii Tysiąclecia zamiast „cichy” dano inny przymiotnik, np. „łagodny” (por. np. wyd. I).

jenie dla dusz waszych” (Mt 11, 29). Biblijnym zaś komentarzem do tych słów mogą być z powodzeniem i bywają zdania proroka Izajasza, odniesione wyraźnie do Jezusa przez św. Mateusza: „Oto mój sługa; którego wybrałem... Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W jego imieniu narody nadzieję pokładać będą” (Mt 12, 18-21; por. Iz 42, 1-4). A także inne słowa tegoż proroka, odnotowane tym razem przez św. Łukasza: „Prowadzą go jak owcę na rzeź i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak on nie otwiera ust swoich” (Dz 8, 32; por. Iz 53, 7). Z licznych tekstów Ewangelii natomiast widać, że Jezus, niekiedy świadomie i celowo, milczy, jak np. w trakcie przesłuchania przed Wysoką Radą i Kajfaszem (por. Mt 26, 62-63), ale też nie waha się wołać potężnym głosem, polemizować ostro i zdecydowanie z faryzeuszami, obwieszczać z mocą i majestatem królestwo Boże, domagać się od ludzi poszanowania praw i woli Ojca, który jest w niebie (jak choćby w przypadku wyrzucenia kupców ze świątyni, ale nie tylko). Jego więc pokora, cichość i łagodność nie przekreślają wcale możliwości występowania z mocą, nauczania nie tak jak prorocy oraz wypowiedzania niekiedy, gdy zachodzi taka potrzeba, słów jak miecz obosieczny. Fakt ten bierze wyraźnie pod uwagę św. Paweł, kiedy upomina Koryntian przez wzgląd na „cichość i łagodność Chrystusa”, pisząc do nich otwarcie: „ja, który będąc między wami, uchodzę w oczach waszych za pokornego, a z daleka od was jestem dla was zbyt surowy, ja was proszę: żebym nie musiał odwołać się do tej surowości, na jaką zamierzam się zdobyć...” (2 Kor 10, 1-12).

Uczniowie Jezusa mają być cisi i łagodni — na wzór swego Mistrza i Zbawiciela (por. Ga 6, 1; Ef 4, 2; Kol 3, 12; 1 Tm 6, 11; Tt 3, 2; Jk 1, 21; 1 P 3, 15-16). Tych bowiem, którzy są cisi, łagodni (ubodzy duchem), a więc poddani prawu Bożemu i ulegli słowu Pana (por. Jk 1, 20 nn), sam Bóg prowadzi (por. Ps 25, 9), podtrzymuje (por. Ps 147, 6), ratuje i ocala (por. Ps 76, 10), daje im trony możnych tego świata (Syr 10, 14) i pozwala im zażywać pokoju na swojej ziemi (por. Ps 37, 11 = Mt 5, 5). Cichość (łagodność) jest oczywiście owocem Ducha (por. Ga 5, 23) oraz znakiem mądrości z góry (por. Jk 3, 13. 17). Nie przeszkadza to jednak, wręcz przeciwnie, sprawia, że prawdziwy chrześcijanin, nawet pośród prześladowań (por. 1 P 3, 16), okazuje wszystkim promienną łagodność i cichość (por. Flp 4, 5), postępując wiernie za przykładem Pana — Baranka prowadzonego na zabicie, oraz

dając tym samym dowód, że „jarzmo Pańskie jest słodkie” (Mt 11, 30), gdyż jest to jarzmo miłości”<sup>7</sup>.

3. Jak z powyższego wynika, cichość (łagodność) ma swoją specyfikę, stanowiąc jeden z wyliczanych przez św. Pawła (por. Ga 5, 22 n) owoców Ducha, do których należą m. in.: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, opanowanie. Jako taka, cichość ubogaca też pozostałe błogosławieństwa nowymi treściami, które w jej świetle nabierają nowego blasku. Można więc ją eksponować jako właściwość, którą zalecił swym uczniom w sposób szczególny sam Jezus Chrystus, dając im swoją postawą wprost do zrozumienia, na czym ona faktycznie polega. Cichość w życiu Jezusa i Jego uczniów nie polega na bezczynności czy samym tylko niesprzeciwianiu się złu lub milczeniu, lecz przejawia się konkretnie w posłuszeństwie woli Bożej i w jej pełnieniu, w trosce o sprawy Ojca niebieskiego („Gorliwość o dom Twój pożera Mnie” — J 2, 17) i w zachowywaniu Mu wierności aż po grób. Obce są natomiast cichości sprawy czysto polityczne, troski i zabiegi typowe dla „mądrych tego świata” (por. Mt 6, 25 nn). I dlatego cichość wiąże się tak ściśle z „głodem sprawiedliwości”, z „ubóstwem w duchu”, z „czystością serca”, z „czynieniem pokoju”, ze świadnictwem chrześcijańskiego „miłosierdzia”, z „zapłakaniem” oraz z doświadczeniem „prześladowania dla sprawiedliwości” Cechując uczniów i naśladowców Jezusa, cichość — łącznie z pozostałymi błogosławieństwami — kontrastuje przeciw zdecydowanie z postawą władców oraz ludzi „tego świata” zdominowanego przez (trzy) żądze i wynikające z nich postawy iście diabelskie: „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia” (1 J 2, 16). „Świat zaś przemija — wyjaśnia św. Jan Apostoł — a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1 J 2, 17); otrzyma też, siłą faktu, dziedzictwo przygotowane mu od wieków, zgodnie ze słowami Jezusa skierowanymi do błogosławionych i sprawiedliwych: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata” (Mt 25, 34).

4. Niniejszy numer *Communio* jest trochę nietypowy. Nie tylko dlatego, że koncentrujemy się w nim zasadniczo na pierwszym członie „błogosławieństwa cichych”. Ale przede wszystkim dlatego, że — jak to było np. tuż po śmierci H. U. von Balthasara<sup>8</sup> — poświęciliśmy cały jego początek wydarzeniu, jakie miało

<sup>7</sup> Nieco więcej na ten temat zob. C. Spicq — M. F. Lacan, *Łagodność*, w: *Słownik teologii biblijnej* (red. X. Léon-Dufour), Poznań 1973, s. 436 n.

<sup>8</sup> Por. nr 6 (48) z 1988 r.: „Błogosławieni czystego serca”.

miejsce w Rzymie w ostatnich dniach maja tegoż roku, kiedy to trzy redakcje pisma obchodziły swój jubileusz: redakcje włoska i niemiecka — 20-lecia istnienia, a redakcja francuska — wydania setnego numeru *Communio* we własnej wersji językowej. Wypada jednak w tym miejscu zaznaczyć — co zresztą omawia szerzej ks. Jan Kanty Pytel przy końcu tegoż numeru — iż kolejność wydarzeń była chronologicznie nieco inna, aniżeli wynikałoby to z układu poszczególnych wypowiedzi zamieszczonych w niniejszym numerze. Mianowicie najpierw, w czwartek 28 maja br., odbyło się w auli Uniwersytetu Gregoriańskiego sympozjum, w trakcie którego referaty wygłosili przedstawiciele trzech redakcji obchodzących jubileusz: kard. J. Ratzinger przemawiający w imieniu redakcji niemieckiej, A. M. Sicari — w imieniu redakcji włoskiej, oraz J. L. Marion — przedstawiciel redakcji francuskiej. Teksty ich przedłożeń podajemy w pierwszej części numeru nie tylko ze względu na obchodzony wspólnie z innymi redakcjami (w tym także z polską) jubileusz pisma, który pozwolił na nowe spojrzenie na jego genezę i początki, ale także ze względu na samą tematykę niniejszego zeszytu — w przeświadczeniu, iż omawiane zwłaszcza przez dwu ostatnich prelegentów sylwetki H. de Lubaca i H. U. von Balthasara synchronizują w pełni z omawianą tutaj tematyką: „błogosławieni cisi”.

W trakcie części spotkania na Gregorianie przedstawiciele czterech innych redakcji (w tym polskiej) zapoznali obecnych z problemami pracy w danym kraju oraz współpracy międzynarodowej. Tekstów tych, ze względu na okolicznościowe i względne tylko ich znaczenie, nie publikujemy; traktowano je zresztą jedynie jako wprowadzenie do szerszej, panelowej dyskusji na temat obecności *Communio* w różnych częściach świata.

Dopiero następnego dnia, w piątek 29 maja, odbyła się audyencja przybyłych do Rzymu przedstawicieli niemal wszystkich redakcji (za wyjątkiem Chile i Chorwacji) *Communio* u pap. Jana Pawła II. Na wstępie kard. J. Ratzinger przedstawił Papieżowi w wielkim skrócie *Communio* i jego dzieje, a następnie Jan Paweł II przemówił do zebranych po francusku słowami, które publikujemy na początku numeru: są one bowiem drogowskazem i wytyczną dla wszystkich redakcji pisma, a także dla jego Czytelników. Po przemówieniu Papieża przedstawiciele poszczególnych redakcji mieli możliwość spotkać się z Janem Pawłem II bezpośrednio na krótkiej rozmowie, a następnie wszyscy stanęli w sąsiedniej, większej sali do wspólnego zdjęcia z Ojcem św. Zdjęcia z obu tych spotkań publikujemy na końcu numeru. Może warto w tym miejscu nadmienić tylko tyle, że gdy przed-

stawiciele polskiej wersji *Communio* wręczali Papieżowi ostatnie numery pisma i kolekcji *Communio*, Jan Paweł II z uśmiechem powiedział, iż otrzymuje w Watykanie regularnie *Communio* w wersji polskiej.

5. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że wkomponowanie jubileuszu w problematykę „błogosławieństwa cichych”, choć uprzednio nie zamierzone, nie narusza w niczym treści i zawartości niniejszego numeru, albowiem *Communio* pragnie jako takie służyć Kościołowi i światu właśnie w duchu tegoż błogosławieństwa, przybliżając „w cichości” człowiekowi współczesnemu odwieczne Słowo Prawdy, głoszone od zarania dziejów Kościoła przez jego wyznawców, nauczycieli i męczenników (świadków!).